



**ZWIĄZEK PRACODAWCÓW
PRYWATNYCH MEDIÓW**

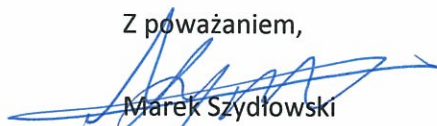
Warszawa, 25 kwietnia 2017 r.

Pan
Paweł Lewandowski
Podsekretarz Stanu
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Szanowny Panie Ministrze,

W imieniu Związku Pracodawców Prywatnych Mediów, członka Konfederacji Lewiatan, przekazuję, w załączeniu, stanowisko do *roboczego projektu traktatu o ochronie organizacji nadawczych* wypracowanego w ramach Stałego Komitetu ds. Praw Autorskich i Praw Pokrewnych (SCCR) powołanego przez Zgromadzenie Ogólne Światowej Organizacji Praw Własności Intelektualnej (WIPO).

Z poważaniem,



Marek Szydłowski
Prezes Zarządu

Związek Pracodawców Prywatnych Mediów powstał 1998 r. Od 1999 r. jest członkiem Konfederacji Lewiatan. Obecnie liczy 21 członków, m.in. Agora, Cyfrowy Polsat, Discovery, Eurozet, HBO, ITI Neovision, Kino Polska, Ringier Axel Springer, RMF, Telewizja Polsat, Telewizja Puls, TVN, UPC. Działania Związku skierowane są głównie na reprezentację interesów oraz poprawę warunków działania sektora mediów. Równocześnie przedstawiciele Związku uczestniczą w działaniach Konfederacji Lewiatan zabiegając o poprawę otoczenia gospodarczego przedsiębiorstw sektora prywatnego. Do takich działań można zaliczyć m.in. opiniowanie prawodawstwa unijnego, kwestii branżowych i horyzontalnych, czy też działania zmierzające do uelastycznienia stosunków pracy.

***Stanowisko Związku Pracodawców Prywatnych Mediów
do roboczego projektu traktatu o ochronie organizacji nadawczych.***

Związek Pracodawców Prywatnych Mediów pozytywnie ocenia inicjatywę Zgromadzenia Ogólnego Światowej Organizacji Praw Własności Intelektualnej (WIPO).

Mimo, że nadania telewizyjne, jako przedmiot praw pokrewnych, zostały objęte międzynarodową ochroną już na początku lat 60. XX wieku, to jednak wciąż istota, przedmiot i zakres ochrony tego dobra intelektualnego wzbudzają wiele wątpliwości w orzecznictwie i doktrynie z zakresu prawa autorskiego. Stanowi to istotny problem szczególnie w dobie powszechnego wykorzystywania przez nadawców technologii cyfrowej do tworzenia i rozpowszechniania swoich programów.

Dość powszechnie przyjmuje się, że w odniesieniu do nadań, źródłem ochrony są pewne przedsięwzięcia natury organizacyjnej i duże nakłady finansowe poniesione w związku z przygotowaniem i rozpowszechnianiem programów. Jest bowiem rzeczą oczywistą, że tworzenie i emisja programów telewizyjnych wiąże się bardzo często z koniecznością wykorzystywania przez nadawców skomplikowanych, nowoczesnych urządzeń i technologii (obecnie także cyfrowych) oraz zatrudniania specjalistów do ich obsługi, co pociąga za sobą znaczne nakłady finansowe i wysiłki organizacyjne. Dodatkowo, nadawcy ponoszą również inne koszty związane np. z uzyskaniem prawa do emisji różnego rodzaju imprez (w szczególności sportowych) lub możliwością rozpowszechniania najróżniejszych informacji nie stanowiących przedmiotu prawa autorskiego.

Mając na uwadze, że wskazane wyżej przedsięwzięcia natury organizacyjnej i nakłady finansowe mogą być ponoszone przez nadawców niezależnie od wykorzystywanych przez nich technicznych środków służących do rozpowszechniania swoich programów **zasadne jest zdefiniowanie nadawania (broadcasting) w sposób neutralny technologicznie.**

Ponadto, biorąc pod uwagę tempo postępu technologicznego oraz fakt, iż traktaty międzynarodowe zawierane są na okres wielu lat, dzięki takiemu podejściu zapisy traktatu pozostaną długo aktualne i będą przystawać do realiów rynkowych. Koncepcja neutralności technologicznej wpisuje się także w generalny nurt regulacji unijnych, które mają coraz większy wpływ na działalność podmiotów gospodarczych w Polsce oraz na stanowione w naszym kraju prawo. Tym samym, zachowanie neutralności technologicznej w projektowanych przepisach pozwoli na uniknięcie ewentualnych kolizji z obecnymi i przyszłymi regulacjami na poziomie Unii Europejskiej. Ponadto, w naszej ocenie **pojęcie nadawania powinno obejmować nie tylko nadawanie bezprzewodowe i kablowe, lecz także nadawanie w sieciach komputerowych** (które w obecnym kształcie projektu jest wyłączone z zakresu traktatu).

W związku z tym, że w ostatnich latach można zaobserwować wzrost nielegalnego wykorzystywania przez różne podmioty całych programów telewizyjnych lub ich fragmentów, pozytywnie należy ocenić te regulacje wynikające z projektu traktatu WIPO o ochronie organizacji nadawczych, które mają na celu ograniczenie tego nielegalnego zjawiska. Należy bowiem mieć na uwadze, że bezprawne korzystanie z nadań, które często można określić mianem piractwa, jest szczególnie

niebezpieczne zwłaszcza obecnie, ze względu na cyfrowy sposób rozpowszechniania programów, który ułatwia stosunkowo proste kopiowanie ich fragmentów (np. poszczególnych audycji) oraz ich wykorzystywanie m.in. w różnych serwisach i na stronach internetowych dostępnych na całym świecie.

Sami nadawcy podejmują różnego rodzaju działania faktyczne i prawne, aby przeciwdziałać temu procederowi (np. kodując i technicznie zabezpieczając sygnały przenoszące ich programy), jednak bez odpowiednich regulacji prawnych o zasięgu światowym, ich starania nie będą w stanie odnieść pożądanego efektu.

We wskazanym wyżej kontekście **pozytywnie należy ocenić te propozycje wynikające z projektu traktatu o ochronie organizacji nadawczych, które zapewniają ochronę:**

- **sygnału uprzedniego do nadania (pre-broadcast signal),**
- **transmisji odroczonych w czasie (deferred transmissions),**
- **technicznych środków zabezpieczających dostęp do programów (technological protection measures),**
- **cyfrowych informacji dotyczących zarządzania prawami do nadań (rights management information).**

Ochrona sygnału uprzedniego do nadania jest jak najbardziej uzasadniona. W interesie nadawców leży zapewnienie ochrony podczas całego procesu nadawania, w tym szeroko pojętego przygotowania do nadania. Coraz większa pomysłowość podmiotów, które dopuszczają się kradzieży/nielegalnego wykorzystania sygnału, połączona z coraz lepszymi możliwościami technicznymi przechwytywania sygnału powoduje, iż ochrona taka powinna być przewidziana.

Popierając koncepcję ochrony transmisji odroczonych w czasie (np. *catch-up* i *simulcast*) pragniemy zauważyć, iż ochrona powinna przysługiwać temu podmiotowi, który faktycznie przygotowuje taką transmisję. W praktyce usługi w zakresie transmisji odroczonych w czasie nie zawsze będzie przygotowywał nadawca, zdarza się bowiem, że inny podmiot na podstawie umów licencyjnych przygotowuje *catch up'y*. Z tego względu ochrona nie powinna obejmować wyłącznie nadawcy pierwotnego. Tymczasem obecne brzmienie projektu traktatu w swojej konstrukcji nie przewiduje ochrony innych podmiotów niż nadawcy.

Niezależnie od powyższego, pozytywnie należy ocenić również te postanowienia wynikające z projektu traktatu o ochronie organizacji nadawczych, które określają zakres praw przysługujących nadawcom oraz okres ich ochrony.

W kontekście dokonywanej oceny warto zwrócić także uwagę na fakt, że przyjęcie traktatu WIPO o ochronie organizacji nadawczych, we wskazanej wyżej wersji, mogłoby nadać polskiej regulacji, wynikającej z ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, szerszy terytorialnie zakres, co ułatwiłoby ochronę polskich nadawców, szczególnie w przypadku wykorzystywania całości lub fragmentów ich programów na zagranicznych stronach internetowych

Warszawa, 25 kwietnia 2017 r.

Związek Pracodawców Prywatnych Mediów